CODZIENNA

Ner 71. ROK 1833. PIĄTEK 15 MARCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. CIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Za donie:od wier: gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° R.	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 3, 427	-- 1,0	-- 4,3	Pu. wshodni mocny	Pochmurno	
13. 12	,, 2, 307	+ 1,2	4,0	,, ,,	,,	Deszcz
3	,, 1, 878	+ 1,3	+ 2,5	,, ,,	,,	
9	,, 1, 455	+ 1,7	-- 2,0	,, ,,	,,	

Część Urzędowa.

Wdniu 19 marca 1833 r. o godzinie 10 ranney we wsi Grzegórzkach w okręgu W. M. Krakowa położoney, w drodze exekucyi sądowéy, odbędzie się publiczna licytacya, na wydzierżawienie przychodów z połowy domu oraz gruntu do tegoż należącego; a to na lat trzy. Chęć licytować mających zaopatrzonych w Vadyum złp. 20, na czas i mieysce oznaczone zaprasza się.

Kraków 12 marca 1833 roku.
Teodor *Jaworski* Kom: Sąd.

Część Nieurzędowa.

ANGLIA

Londyn 25 Lutego.

Mówią tu, że poselstwo hrabiego Pozzo di Borgo do Londynu odniosło pożądane owoce. Dawnieysza niechęć względnie polityki rossyjskiey zupełnie znikła, i gabinet nasz postanowił, co się tycze spraw na Wschodzie, zostawać w jedności z Rossyą. P. Camphell wysłany już został do Alexandryi, aby oświadczył Mechmedowi Alemu, że Anglija jako wierny sprzymierzeniec Sułtana, niebędzie patrzeć obojętném okiem na wdzieranie się w jey prawa baszy Egiptu.

TURCYA.

Stambuł 15 Lutego.

Nastąpiła wreszcie formalna kouwencya względem ZAWIESZENIA BRONI pomiędzy Portą i Ibrahimem paszą i tey chwile otrzymała ratyfikacyą sułtana; zezwolenie zaś wicekróla Egiptu co dzień jest spodziewane. Tym sposobem uczyniony już został wielki krok do pojednania, o którym ani wątpić nie można.

AUSTRYA.

Wiedeń 27 Lutego.

Woyna między Turcyą i Egiptem, uważana bydź może za skończoną, zostają tylko jeszcze modyfikacye do załatwienia, przez które nastąpić ma pojednauie Porty z Wice-Królem, w którym to celu wysłane zostało ze strony Austryi posłannictwo do Alexandryi.— Kuryer wysłany ztąd został spiesznie do Londyuu z temi pomyślnemi wiadomościami. —

Słychać że Mehemed Ali ma bydź udzielnym władcą połączonych królestw Syryi i Egiptu, z prawem następstwa tronu dla swych potomków. Atoli traktat zaczepny i odporny ma bydź zawarty pomiędzy Portą i nowym królem; tudzież ostatni, ma płacić Turcyi zasiłek pieniężny. *(G. H.)*

FRANCYA

Paryż 27 Lutego.

Wiadomość o deklaracyi xiężny Berry, wielkie tu zrobiła wrażenie, stronnictwo Karolistów niezmiernie jest przerażone. *Gazeta Francyi* która jest ich organem, przyjęła wiadomy artykuł z Monitora, bez żadnych uwag; inne dzienniki podobnież nic dalszego w tey mierze nieogłosiły; tylko sam *Kuryer* utrzymuje, że potajemnym małżonkiem xiężny Berry, jest pewien włoski xiąże, a ciężarność jey siódmego dochodzi już miesiąca. Słychać, że dostoyna uwięziona, która sama oświadczyła, że jey małżonek jest xiążęciem * * * —przez własne natchnienie do takowego wyznania jenerałowi Bugeard spowodowaną została. Dowiadujemy się następnie, iż Rząd przeszło od sześciu tygodni, a mianowicie od czasu podania raportu PP. Orfila i Auvity, posłanych tam lekarzy, naymnieyszey niemiał już wątpliwości o prawdziwym stanie tey xiężny. Wtakim stanie okoliczności, naturalnie mnóstwo powiastek jest w obiegu, które atoli wymagają niezbędnie potwierdzenia, do liczby tych należy zapewnianie; że *kryzys* już nastąpiło i xiężna zległa. Ogłoszone przez nią zamężcie, jest u publiczności tuteyszey w wielkiém powątpiewaniu. Dowiedzione jest, że opuściła Livorno 24 kwietnia, i w pierwszych dniach Maja, (jak się zdaje 4go) wylądowała do Francyi; upłynęło więc już dziesięć miesięcy od czasu pobytu jey we Włoszech, a tak jey małżonek musiał był towarzyszyć jey do Francyi. Utrzymują, że naybliższą osobą xiężny miał bydź niejaki Ludwik Peira, podporucznik w półku gwardyi królewskiey w czasie rewolucyi lipcowey. *(G. H.)*

Mówią tu, pisze *Gazeta Hamburska*, o przełożeniach ze strony gabinetów berlińskiego, wiedeńskiego, a nawet i petersburskiego, uczynionych królowi Niderlandów względem niebezpieczeństw, na jakie się wystawia oporem swoim przeciw wszelkiemu pojednaniu. Atoli w tymże samym czasie, w przeciwnym zupełnie stylu, ze strony powyższych trzech Mocarstw do Francyi i Anglii przesłanemi bydź miały oświadczenia, protestacyi przeciw środkom użytym względnie króla niderlandzkiego. W Londynie równie jak w Paryżu, udzieleń tych formalnie nieprzyjęto, i oba gabinety miały oświadczyć, że wszelkie środki dobrowolnego pojednania, w obecnych okolicznościach wyczerpane zostały.

Hrabia Pozzo di Borgo, ma opuścić Londyn 4 marca, i powrócić na swoje miejsce ambassadora przy dworze tuteyszym.

Dnia 28 *Lutego*. Dzisieyszy *Konstytucyonista* uymuje się za rządem względcie urzędowego ogłoszenia o stanie xiężny Berry.— Gdyby xiężna powiada tenże, pozostała była spokoynie w Holyrood lub w Neapolu, nikt by się o jey prywatne życie nietroszczył, i obojętną byłoby w cale rzeczą jey zaślubienie z kimkolwiek bądź dopełnione.— Lecz teraz gdy stanęła na czele stronnictwa, nie od rzeczy jest bynaymiey, objawiać Publiczności cały tok jey postępowania. Nadto rząd wziął na siebie odpowiedzialność za życie i zdrowie xiężny Berry, nie podobną więc rzeczą jest dłużey zachowywać tajemnicę.»

Co się tycze okoliczności, ogłoszeniem jey deklaracyi zrządzonych, przywodzi powyższe pismo następujące szczegóły, za których jednak prawdziwość niezaręcza. Gdy jenerał Bugeard po raz pierwszy zobaczył xiężną, uderzyła go w oczy jey zewnętrzna postać, i pytał jey się xiężny czy ją przypisuje jakiemu rodzajowi słabości? — Na ociąganie się xiężny z odpowiedzią, uczynił jey uwagę, że jeśli jest przy nadziei, jey własne dobro, równie jak interess rządu wymaga, aby na przypadek potrzeby, wcześniey przygotowania uczynione bydź mogły.— Na ten czas xiężna zalała się łzami, i oświadczyła, że jest potajemnie zaślubioną. W kilka godzin, takowe oświadczenie odebrał jenerał Bugeaud na piśmie.» —

Minister spraw zagranicznych odwiedzony został przez posłów austryackiego, neapolitańskiego i sardyńskiego, z powodu jak mówią tey okoliczności, ogłoszoney w *oMnitorze*.— Xiąże Broglie miał także w tym tygodniu dwa posłuchania u królowey. *(G. H.)*

Wczoray poseł angielski i margrabia Palmella, odbyli konferencyą z ministrem spraw zagranicznych.

Dziennik handlowy donosi: »Jeśli dobrze zawiadomieni jesteśmy, to d. 22 b. m. wysłał rząd kuryera z bardzo pilnemi depeszami do Konstantynopola przez Tulon, i bryg *Furet* odebrał rozkaz przez telegraf aby był w pogotowiu do odpłynienia, skoro rzeczone depesze doydą na mieysce. Podobieństwo jest, że d. 25 po przybyciu kuryera, powyższy bryg odpłynął z Tulonu. W tymże samym czasie, tamteyszy prefekt odebrał rozkaz przygotowania kwater, dla 4ch kompanii żołnierzy morskich. — Bryg *Menagère* popłynąć miał także, z depeszami do Alexandryi.

Dnia 1 *marca.*— Marszałek Soult i xiąże Broglie, odbyli onegdy pomiędzy sobą jednogodzinną konferencyą, poczem udali się do Tuilleryów, gdzie mieli długie posłuchanie u króla.

Gazeta Francyi donosi, że xiężna Berry, posłała sama do Bordeaux swe oświadczenie ogłoszone w *Monitorze.* Pan Brissac (jeden z jey towarzyszów nieszczęść,) wyjechał d. 25 z Bordeaux do Pragi. Obiecano xiężnie wolność, która ze swey strony miała dać do zrozumienia, że się oddali do Neapolu, i dzieci swe powierzy swojey świekrze.

Dnia 3 *marca.*— Przed kilku dniami z Bolonii, znowu 300 ludzi zwerbowanych, poczęści wychodniów wszystkich krajów, wysłano do Oporto. Podług dziennika handlowego jeszcze 1500 ochotników niedługo tam popłynie.

Dnia 4 *marca.*— *Monitor* dzisieyszy zawiera obszerny rapport ministra oświecenia o organizacyi nauczycielstwa seminariów.

Dziennik *Sporów*, zbijając mylne domysły gazety codzienney względem właściwych imion xiężny Berry, utrzymuje i dowodzi, że te są rzeczywiście: *Marya Karolina*, albowiem tak się podpisywała xiężna na wszystkich aktach urzędowych. *(G. P. S.)*

HOLANDYA.

Haga 1 *Marca.*

Nowy poseł nasz przy dworze londyńskim P. Dedel wczorayszey nocy, a jak się dowiadujemy z bardzo ważnemi depeszami odjechał do Anglii. Powrót barona Van Zuylen, co chwila spodziewany.

Mówią że udzielenie dzisieysze przez ministra spraw zagranicznych do obu izb wniesione, ma bydź bardzo zaspokajające, albowiem zeń wypływa, że nasz rząd na nowo czyni kroki do zbliżenia się wzajemnego. W Amsterdamie miały z tego powodu, papiery krajowe poskoczyć znacznie w górę.

Dnia 2 *Marca.* Na wczorayszém posiedzeniu drugiey izby stanów jeneralnych, minister spraw zagranicznych, w obszernym głosie, przedstawił cały bieg stanu polityki zewnętrzney. Między innemi nadmienił w końcu o odwołaniu barona *Van Zuylen van Nyewelt* z Londynu, skutkiem od dawna wynurzanych ze strony jego życzeń, i oddając mu sprawiedliwe pochwały, doniósł o mianowaniu go w nagrodę zasług, ministrem stanu, dodając: — »Zamiarem jest Jego Królewskiey Mości, ile można jak nayprędzey wyprawić poselstwo do Londynu, aby spiesznem porozumieniem się, stosunki Francyi i Angli do dawnego stanu przywrócić i na nowo otworzyć drogę, na któreyby Król Jmci łącznie z pięciu wielkiemi mocarstwami przystąpić mógł do układów względem ostatecznych warunków odłączenia Belgii od Hollandyi. Sposób, w jakim temu nowemu poselstwu dane zostały instrukcye, spodziewać się każe, że zamiar jaki J. K. Mość ma na widoku, osiągnionym zostanie: i spodziewa się rząd, że bliższe wiadomości jakich oczekuje z Londynu, postawią go w możności, zamierzonemu poselstwu nadać nową działalność. — Prezes izby oświadczył następnie ministrowi podziękowanie za uczynione udzielenia, i wynurzył życzenie, ażeby Niderlandy przez ścisłą jedność i zgodę utrzymały swoją potęgę, i żeby w końcu mogły mieć tę pociechę, że sumienność nad nierzetelnością, a prawo nad bezprawiem należne odniosły zwycięztwo.

Udzielenie wczoraysze stanom jeneralnym ze strony rządu, bardzo korzystnego na giełdzie amsterdamskiey doznało dziś przyjęcia. W akcie tym upatrują wszyscy blizkie zagodzenie naszego sporu z Belgiją, i razem pokóy zaszczytny. Widoki te, miały zaraz bardzo zyskowny wpływ na nasze papiery, — kursa znacznie się podniosły, — a szczególniey papiery hollenderskie chciwie zakupywano.

Jego Królewiczowska Mość xiąże Oranii, wyjechał wczoray wieczorem do główney kwatery woyska.

Nowy poseł nasz do Londynu przeznaczony P. Salomon Dedel, jeszcze do tey chwili niewyjechał. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

(Dokończenie).

TYTUŁ VII. O SĄSIEDZTWIE DAM.

§ 1. Kto siedzi nayblizey damy; staje się przez to samo, jey *Cavaliere Servante*; powinien tak pamiętać o jey kieliszku, jak o własnym.

§ 2. W wybieraniu potrawy z półmiska, radą i czynem usłużnym jey bydź powinien; dama ze swojey strony obowiązaną jest słuchać i okazywać szacunek dla swojego doradcy.

§ 3. W ciągu pierwszego dania, mężczyzna dobrego tonu, powinien bydź tylko grzecznym dla damy, — za drugiém daniem czyli aktem melodramy, (patrz tyt. III. § 1.) może jey lekkie prawić *komplementa*; — przy *desserze* wolno mu nawet bydź czułym.

§ 4. Ściśnienie piękney rączki broń Boże; aby zaś wprzód nastąpiło, jak po pierwszym kielichu szampana.

§ 5. Przy opuszczeniu stołu, mężczyzna podaje rękę swey damie. Jeśli poczuje ściśnienie jey lubey rączki, może jey w salonie herbatowym coś o miłości dmuchnąć w uszko.—

TYTUŁ VIII. O SĄSIEDZTWIE MĘŻCZYZN.

§ 1. Dway mężczyzni siedzący obok siebie, nie są obowiązani do inney względem siebie grzeczności, jak nalewać jeden drugiemu wina lub wody. — Ostatnią ofiarować, gdy już raz była odmówioną, byłoby niezgrabnością.

§ 2. Gdy ci twóy sąsiad ofiaruje potrawę, przyjm ją bez wszelkich obrzędów;—inaczey potrawa tylko na próżno stygnie.

§ 3. Jeżeli blisko gospodarza siedzisz, bardzo cicho możesz tylko ganić potrawy, jeżeli są niesmaczne; lecz gdyby były i naylichsze, to na głos chwal.

§ 4. Dway sąsiedzi stołowi, pod żadnym pozorem niemogą mówić o swoim prywatnym interessie, chociażby jeden względnie drugiego był i gospodarzem.

§ 5. Unikay wszelkiemi sposobami siedzieć przy wielkich żarłokach i krzykałach, bo to są prawdziwe szumowiny dobrego gustu w społeczeństwie, o które się tylko powalać można, i zagłuszonym zostać.

§ 6. Dway sąsiedzi stołowi będący w dobrém z sobą porozumieniu, mogą daleko więcey nawysuszać butelek niż wszyscy inni goście; dosyć gdy jeden do drugiego ciągle mówić będzie: »*Przecież raz wypiymy do siebie.*« —

§ 7. Jeżeli ci się trafi siedzieć przy jakim starym pedagogu albo pedancie, który niezważając na twoję konwersacyą z piękną sąsiadką, prawi jéy o pogodzie lub deszczu, udepniey go potężnie w nogę i przepraszay za twą niezgrabność że mu tym sposobem piękną, dyssertacyą przerwałeś; a będzie już ostatni głupiec, jeśli się niedaremnie i nieodwroci w inną stronę plagi którą ci dokuczał.

TYTUŁ IX. O SĄSIEDZTWIE DZIECI.

Artykuł sekretny. Jeżeli cię nieszczęście spotka, że przy niesfornem dziecku siedzieć musisz; staray się jak nayprędzey, biorąc naprzykład z półmiska jaką gorącą potrawę, trącić nieznacznie lokaja tak w rękę, iżby on, nie ty, oblał dziecie sosem, — a mama przybiegnie zaraz i sprzątnie swoje pieścidło.

TYTUŁ X. JAKIM SPOSOBEM OBOK WSZELKIEGO EGOIZMU UCHODZIĆ ZA WZÓR GRZECZNOŚCI.

§ 1. Prawdziwy wykwintek biesiadowy, rzuca baczne oko na naysmacznieysze potrawy podczas gdy zabawia resztę gości swojemi komplementami, anekdotkami i żartami. —

§ 2. Jeżeli naybliższy siebie półmisek podajesz drugim, nabierasz nieznacznie przezto prawa, aby do ciebie wszystkie przysuwano, a tak naylepiey jesteś za małą rzecz usłużonym.

§ 3. Jeżeli na ciebie przyjdzie krajać jaką potrawę, musiałbyś niemieć klepki w głowie, gdybyś naypięknieyszego kawałka na sam spód niepodsunął, iżby po obdzieleniu sąsiadów, nietykalnym dostał się w twoje szpony.

§ 4. Trafia się, że gospodarz, prosi cię nieszczerze, abyś jaki półmisek napoczął. W takim razie wymawiay się *quasi* co do twojey osoby, ale natomiast przez zwykłą galanteryą, proś go o pozwolenie jakiego kawałeczka dla naybliższey twojey sąsiadki, a wtenczas niby przykładem jéy zachęcony, zajaday sam bez ceremonii.

§ 5. Każdy dawca wielkiey uczty, uważany jest za posiadacza dóbr. - Gdy więc piękna zwierzynka, wytworne owoce, i naydelikatnieysze jarzyny przychodzą na stół, powtarzay ustawicznie: »*Co za przepych! co za delicye! to bez wątpienia z lasów, z dóbr, z ogrodów zacnego* (lub, jeśliś bardzo niższy, niewyrwiyże się z *zacnym*, lecz powiedz: *Jaśnie Wielmożnego) Gospodarza.*»—

§ 6. Przypominay często sąsiadom twoim aby pamiętali o swych kieliszkach, a pod tym pozorem, będziesz się mógł opoić do twego upodobania.

§ 7. Gdy nalewasz ze świeżey butelki, nayprzód uley troche do twego kieliszka, niby z niechcenia, niżeli komu innemu należy. Obyczay nato pozwala, a podniebienie twoje skorzysta, bo essencya wina zawsze pod sam korek ucieka.

§ 8. Udka z drobiów zwykle są naysmacznieysze; pamiętay więc, zwłaszcza gdy siędziesz przy jakich frycach, zachwalać im skrzydełka.

Doniesienie.

SPROSTOWANIE.

W Gazecie wczorayszey na stronnicy 262 szpalcie 1 wierszu 1 od góry, zamiast: *Tak żwawe*, powinno być, *Tak zwane.*